

Protokół

Dnia 12 września 1947 r. w Warszawie. Członek Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, Sędzia Apelacyjny Śledczy Jan Sehn, na pisemny wniosek Pierwszego Prokuratora Najwyższego Trybunału Narodowego z dnia 25.4. 1947 L.dz.Prok NTN.719/47 przesłuchał na zasadzie i w trybie dekretu z dnia 10 listopada 1945 /Dz.U.R.P.Nr.51 poz.293/ w związku z art. 254,107,115 Kodeksu Postępowania Karnego w charakterze świadka niżej wymienioną była więźniarkę obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, którą zeznała co następuje: - - - - -

Nazywam się Maria Hanel-Halska, lat 45 religii rzymsko-katolickiej, narodowości i przynależności państwowej polskiej, lekarz dentyata, zam. w Warszawie, ul. Żelazna 101 m.9. - - - - -

W obozie koncentracyjnym Oświęcim -Brzezinka przebywałam w czasie od 15 marca 1943 do 18 stycznia 1945 jako polska więźniarka polityczna. Posiadałam numer więzienny 38396. Z czasu mego pobytu w tym obozie znam i przypominam sobie Marie Mandl, która pełniła tam funkcje Oberaufseherin i Lagerführerin. Znałam ją wówczas z nazwiska, nazwisko to znane było powszechnie w obozie. Była to osoba okrutna, przy każdej okazji była napotkane więźniarki i znęcała się nad nimi, brała udział we wszystkich akcjach niszczycielskich, jak w selekcjach i wybiórkach na rampie w czasie nadchodzących transportów masowych na zagazowanie. Jakoś w kwietniu 1944 wracając od koleżanki, która zatrudniona była w białym efekcie przy sortowaniu rzeczy pożydowskich, spotkałam Mandl wraz z oficerami SS na rampie, z której co dopiero odprowadzono transport, który wracając efektów spotkałam tuż obok krematoriów. Mandl przykapała mnie wówczas z pozywieniem

i częściami garderoby, które przy pomocy koleżanki z efektów wraz z innymi koleżankami "zorganizowałyśmy" dla pomocy sobie i innym koleżankom w obozie. Zaraz na miejscu Mandl pobiła kilka z nas, między innymi i mnie, zapisała nasze numery i wcieliła nas do bloku karnego. W bloku tym przebywałam 3 tygodnie, za karę zgolono mi głowę. - - - -  
Z wystawionych na widok publiczny fotografii rozpoznałam również oficera SS Teubera, który pełnił w oświęcimskim obozie oraz w obozie w Brzezince funkcje lekarza-dentysty. Był on szefem stacji dentystycznej tego obozu /Zahnstation/. Na tle chamstwa i barbarzyństwa pozostałych SS-mannów odbijał on i wyróżniał się swoim ludzkim i kulturalnym traktowaniem więźniarek. Miałam możliwość sama doświadczyć tego będąc zatrudniona w stacji dentystycznej obozu żeńskiego na Brzezince. Pocieszał on nas, podtrzymywał na duchu, mówił że przecież wojna się skończy i niezawsze będzie nas źle, opuszczając stanowisko pożegnał się z nami, podał nam rękę i pozostawił pudełko papierosów. Jest to fakt może drobny, lecz istniejący w znanych warunkach obozowych był dla nasświetlenia osoby Teubera bardzo znamienny. Za postępowanie takie groziła mu surowa kara. Przypuszczam, że usunięto go z Oświęcimia właśnie za ludzkie i łagodne odnoszenie się do więźniarek. Ułatwiał on nam naszą pracę, zezwalając na dokonywanie u więźniarek zabiegów, np. wstawianie porcelanowych plomb, co było surowo zakazane. - - - - -  
Odczytano. Na tym przesłuchanie i protokół niniejszy zakończono. - - - - -

Świadek:

*Maria Hanel-Halska*

/Maria Hanel-Halska/

Protokołowała:

*Krzyszyna Szymańska*  
/Krzyszyna Szymańska/

Sędzia Apelacyjny Śledczy:

*Jan Sehn*  
/Jan Sehn/